Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 8 października 1938 r. | Nr. 276

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064. Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Czas na rozwiązanie

Ruś Podkarpacka musi sama stanowić o sobie

Widmo głodu i pauperyzacji wyrasta przed ludnością

UŻHOROD, 7.10. PAT. Wypadki ostatnich tygodni przeżywała ludność Rusi Podkarpackiej w wysokim napięciu i oczekiwaniu na decyzje, które przyniosłyby zarówno rdzennym Węgrom, jak i pozostałej ludności tego kraju, wyzwolenie spod okupacji czeskiej, trwającej od 19 lat.

Pod naporem mas ludowych, niezdecydowani dotychczas, a nawet pozostający na żołdzie czeskim, działacze i publicyści miejscowi jednogłośnie wypowiadają się za koniecznością zrewidowania zagadnienia przynależności państwowej Rusi Podkarpackiej.

Centralna Ruska Rada Narodowa — powzięła jednomyślną uchwałę, żądającą prawa samookreślenia dla Rusinów węgierskich w drodze natychmiastowego głosowania ludowego.

Panuje przeświadczenie, że plebiscyt wypadnie przygniatającą większością głosów na korzyść Węgier.

Niezależnie od antyczeskich nastrojów politycznych, odegrały tu rolę również momenty gospodarcze. Przed ludnością Rusi Podkarpackiej w dzisiejszej konstelacji wyrasta widmo głodu i ostatecznej pauperyzacji, wynikającej z konieczności niesienia olbrzymich ciężarów, związanych z likwidacją niedawnych pozycyj Pragi, a także z tendencji czeskiej do szukania na wschodzie kompensaty strat, poniesionych na zachodzie.

To też w chwili obecnej nikt już nie wierzy codziennym niemal „obietnicom" czeskim na temat samorządu krajowego. Realnie traktowane są tylko fakty, te zaś mówiły jedynie o szalejącej cenzurze i prześladowaniach.

Czasopisma miejscowe wychodzą całkowicie niemal wybielone. Ciągle słychać o nowych aresztowaniach. Ostatnio do kazamatów użhorodzkich dostał się powszechnie ceniony przewódca młodzieży Ilkowicz.

Miejscowi Węgrzy pozbawieni zostali w ogóle przewódców i inteligencji. Jak widzimy, sytuacja dojrzała do konieczności powzięcia ważkich historycznych decyzyj.

Rektorzy wyższych uczelni
Z HOŁDEM U P. PREZYDENTA R.P.

WARSZAWA, 7.10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym rektorów wyższych uczelni w Warszawie w osobach pp.: Włodzimierza Antoniewicza — Uniwersytet J. Piłsudskiego, Józefa Zawadzkiego — Politechnika Warszawska, Jana Miklaszewskiego — Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wojciecha Jastrzębowskiego — Akademia Sztuk Pięknych i Jerzego Modrakowskiego — Akademia Stomatologiczna, — którzy wyrazili P. Prezydentowi hołd w chwili powrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej, doręczając mu odnośne uchwały senatów tych uczelni.

Rozmowa polityczna
MARSZ. RYDZA-ŚMIGŁEGO Z B. MARSZ. RATAJEM

WARSZAWA, 7.10 (tel. wł.) Dzisiejsze pisma donoszą, jakoby Marszałek Śmigły-Rydz przyjął wczoraj prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego, marsz. Rataja. Wiadomość ta jest nieścisła. Rozmowa między Marsz. Śmigłym-Rydzem a prezesem Ratajem odbyła się przed dwoma tygodniami na zaproszenie Marsz. Śmigłego-Rydza, który chciał się dowiedzieć o nastrojach ludności wiejskiej.

Rozmowa trwała czas dłuższy i nie dała rezultatu pozytywnego.

Porozumienie z Węgrami
co do wspólnej granicy z Polską

BUDAPESZT, 7.10. (tel. wł.) Po dwudniowym pobycie w Warszawie wrócił do Budapesztu szef gabinetu ministra spraw zagranicznych dr. Stefan Czaky, który był w Warszawie przyjęty przez ministra Becka, w obecności posła węgierskiego Horyego.

Jak słychać, osiągnięto całkowite porozumienie w sprawie rewindykacyjnej.

Jeśli chodzi o Słowaczyznę, Węgry stoją na gruncie całkowitej jej samodzielności. Jednocześnie stawiają zasadnicze żądanie uzyskania wspólnej granicy z Polską.

SPRAWOZDANIE W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT, 7.10. PAT. Szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, hr. Csaky natychmiast po swym powrocie z Warszawy został przyjęty przez premiera Imredy i ministra Kanya, którym zdał sprawę z rozmów, przeprowadzonych z min. Beckiem. Następnie o godz. 19-ej zebrała się Rada ministrów, której posiedzenie trwało do godz. 12-ej w nocy.

Węgiersko-czeska
KOMISJA DELIMITACYJNA

PRAGA, 7.10 (PAT). Jak się dowiadujemy, w czasie dzisiejszej rozmowy posła węgierskiego min. Wettsteina w ministerstwie spraw zagranicznych, osiągnięte zostało porozumienie co do utworzenia węgiersko - czeskiej komisji delimitacyjnej. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę w godzinach wieczornych.

Sensacyjne zawieszenie
PÓŁURZĘDOWEGO ORGANU LIGI NARODÓW

BRNO, 7.10 (PAT). Rada Związkowa zawiesiła dziś na przeciąg 9 miesięcy dziennik „Journal des Nations", uchodzący za półurzędowy organ sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, jak również wszelkie zastępcze jego wydanie — za artykuł, występujący przeciwko konferencji monachijskiej 4 mocarstw.

Wymiana więźniów
MIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ I NIEMCAMI

BERLIN, 7.10. (tel. wł.). Na konferencji ambasadorów osiągnięto porozumienie, na mocy którego Czechosłowacja i Rzesza niemiecka zobowiązały się do wzajemnej wymiany więźniów politycznych w ciągu 24 godzin.

Na razie nie ma
DEMOBILIZACJI W NNIEMCZECH

BERLIN, 7.10 (tel. wł.). W kołach politycznych twierdzą, że do czasu całkowitej okupacji przewidzianego terytorium czechosłowackiego przez wojska niemieckie, w Niemczech nie będzie wydane żadne zarządzenie demobilizacyjne.

Nowa czystka i rozstrzeliwania w Sowietach

Woroszyłow postawił Stalinowi ultimatum

Blücher aresztowany za udział w buncie na Ukrainie

MOSKWA, 7.10. (tel. wł.) W kołach zagranicznych Moskwy krążą uporczywe pogłoski o przeprowadzeniu przez agentów GPU rewizji w mieszkaniu komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Całe urządzenie mieszkania przetrząśnięto od góry do dołu, zabierając bardzo wiele materiału, który załadowano następnie na samochód ciężarowy.

Równocześnie aresztowano pracowników sekretariatu Litwinowa.

W moskiewskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że Litwinow zaraz po swym powrocie z Genewy złożył podanie o dymisję.

Od kilku dni mówi się w Moskwie o osadzeniu marszałka Blüchera w areszcie domowym w Swierdłowsku na Syberii.

Aresztowanie Blüchera podobno pozostaje w związku z rzekomym jego udziałem w buntach wojskowych na Ukrainie, jakie wydarzyły się przed 3 miesiącami.

Komisarz polityczny armii dalekowschodniej Machlis, dokonał masowych aresztowań wśród sztabu armii Dalekiego Wschodu.

Aresztowano 48 generałów armii Dalekiego Wschodu, cały sztab marszałka Blüchera, oraz całe **dowództwo sił lotniczych armii Dalekiego Wschodu i dowództwo sił zmotoryzowanych.**

Wśród aresztowanych wybitniejszych oficerów armii Dalekiego Wschodu, — znajdują się m. in. gen. Oreszkin, gen. Karjanow, gen. Biedniew oraz adiutant marszałka Blüchera mjr. Kiljanow, którego rozstrzelano onegdaj w Chabarowsku.

Rozstrzelano 6 komisarzy politycznych armii Dalekiego Wschodu.

Na wieść o aresztowaniu marszałka Blüchera, komisarz ludowy obrony marszałek Woroszyłow, **miał oświadczyć Stalinowi, że jeżeli Blücher zostanie aresztowany i oddany pod sąd wojenny, Woroszyłow poda się do dymisji i ogłosi swą solidarność z marszałkiem Blücherem.**

W związku z tym wystąpieniem marszałka Woroszyłowa, w moskiewskich kołach politycznych zastanawiają się poważnie co zrobić z marsz. Blücherem jak zlikwidować tę sprawę.

Delegacja polska
udała się na rokowania do Pragi

CIESZYN, 7.10. PAT. Dzisiaj bawiła w Cieszynie przez parę godzin delegacja polska do rokowań z Czechosłowacją, w sprawach związanych z przejęciem przez Polskę Śląska Zaolzańskiego.

W skład delegacji, na której czele stoi naczelnik Lalicki z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wchodzą z ramienia M.S.Z. radcowie Sroka, Śmieszek, Sworakowski, z ramienia Min. Opieki Społecznej radca Fischlowitz, z ramienia Min. Przem. i Handlu radca Rüdiger oraz radca Arabarek z Min. Skarbu. Razem z delegacją przybył personel techniczny.

Po krótkim postoju w Cieszynie delegacja czterema samochodami udała się do Morawskiej Ostrawy, skąd koleją wyjeżdża do Pragi.

Posłowie Sidor i Sokol odmówili wejścia do rządu słowackiego

Premier Syrowy podpisał dekret nominacyjny

PRAGA, 7.10. PAT. Prezes Rady Ministrów gen. Syrovy, jako pełniący obowiązki Prezydenta Republiki, podpisał dziś dekret nominacyjny członków autonomicznego rządu słowackiego. Mianowani zostali następujący ministrowie: M. Czernak, b. minister rządu praskiego, prof. gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Bratysławie, P. Teplański, poseł do parlamentu, J. Lichner, poseł do parlamentu i dr. T. Durczański adwokat w Bratysławie.

Jak wiadomo, projekt ustawodawczy, dotyczący organizacji władzy wykonawczej na ziemi słowackiej, przewiduje, że ministrowie słowaccy są jednocześnie członkami rządu w Pradze. Wbrew pierwotnym koncepcjom, do rządu praskiego nie weszli posłowie Sidor i Sokol którzy odmówili wzięcia udziału w rządzie ze względów zasadniczych.

Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie. Na ich miejsce weszli dwaj inni członkowie słowackiej partii ludowej w osobach posłów Durczyńskiego i Czernaka. Pozostali dwaj ministrowie, t. zn. Lichner i Teplański, reprezentują słowackie skrzydło stronnictwa agrarnego.

Polska nie zastosuje
SAKCYJ WOBEC JAPONII

TOKIO, 7.10 (PAT). Ambasador R.P.T. Romer odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Japonii p. Horinuszi, któremu z polecenia rządu polskiego oświadczył, że Polska nie zamierza stosować się do zalecenia Ligi Narodów w sprawie stosowania przeciw Japonii sankcyj indywidualnych, przewidzianych w artykule 16 paktu Ligi.

NA ŁAMACH PRASY

Sprawa Rusi Podkarpackiej

„Gazeta Polska" jasno stawia sprawę Rusi Podkarpackiej:

Sprawa powrotu Rusi Podkarpackiej do Węgier jest dla nas sprawą polską, jest sprawą przywrócenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej, jest sprawą wzmocnienia potencjału obronnego Polski na wypadek wojny. Ale nie tylko o to chodzi nam w sprawie powyższej. Chodzi również o co innego, nie mniej dla nas ważnego, mianowicie o zlikwidowanie jeszcze jednej z fikcji, na których opierała swe fundamenty koncepcja polityki czecho-słowackiej. Oto, nie posiadając żadnych uzasadnień dla swej pretensji do tej ziemi, Czesi zaanektowali ją tytułem „depozytu", który mieli przekazać kiedyś w bardziej sprzyjających okolicznościach odrodzonej Rosji carskiej. A ponieważ te bardziej sprzyjające okoliczności nie nadchodziły, a miłość żywiona przez Czechów do Rosji carskiej przenodziła się w sojuszniczy stosunek do ZSRR, postanowiono z Rusi Podkarpackiej uczynić przyczółek dla mostu, który poprzez Małopolskę Wschodnią i Bukowinę miał być przerzucony na sowieckie Podole i ewentualnie zsowietyzowaną w przyszłości Besarabię. W związku z tym Ruś Podkarpacka stała się terenem na którym rozpoczęto gorączkową budowę baz dwojakiego rodzaju. Jednym rodzajem tych baz były bazy lotnicze, mające za zadanie umożliwiać samolotom czeskim i sowieckim przeloty nad terytorium polskim i rumuńskim z Rusi Podkarpackiej do ZSRR i z powrotem. Drugim rodzajem tych baz były ośrodki propagandy kominternowskiej, mające specjalne zadanie skomunizowania ludności zamieszkującej Huculszczyznę, Pokucie, Bukowinę i północną Besarabię.

Oto jest drugi powód zmuszający nas do zlikwidowania raz tego wrzodu mącącego spokój w tej części Europy.

PŁONĄ ZAGRODY POLSKICH OSADNIKÓW WOJSKOWYCH

pod takim tytułem „Ilustrowany Kuryer Codzienny" donosi:

Kronika policyjna zanotowała na Wołyniu wiele wypadków pożarów zabudowań osadników wojskowych. Podpalano gospodarstwa bardziej energicznych osadników wojskowych, oddanych pracy społecznej.

W osadzie Bielmaz, w powiecie Zdołbunowskim, w tym samym dniu zostały podpalone gospodarstwa trzech osadników wojskowych, położone w różnych częściach tej miejscowości. Spłonęły zabudowania Kuliczyńskiego, Saneckiego i Telmaja, składające się z trzech domów i 8 stodół wraz ze zbożem. Również osada wojskowa prezesa Związku osadników powiatu Krzemienieckiego p. Wnęka, w Katelburgu, już pięciokrotnie była podpalana, lecz jak na szczęście, zdarzyło się, że zawsze wcześ ujawniono ogień i pożar ugaszono.

We wsi Słobodówce zostało podpalone i spłonęło doszczętnie gospodarstwo osadnika wojskowego Klemensa Pałuchy. Podpalenia dokonano w czasie jego nieobecności. Spaliły się dwa domy mieszkalne, stodoła, chlew, cały inwentarz żywy i martwy, za wyjątkiem krów i koni, które były na pastwisku.

BILANS POLITYKI FRANCUSKIEJ

„Warsz. Dz. Nar." stwierdza:

„Po paru latach polityki „Frontu Ludowego", Francja znalazła się w położeniu bardzo ciężkim. Potęga Włoch wyrosła nie we współdziałaniu, ale w walce z nią, powstał blok Berlin — Rzym, niebezpiecznie ożywiła się spokojna od stu lat granica hiszpańska, nastąpił silny rozrost terytorialny Rzeszy niemieckiej i upadła jedna z najważniejszych pozycji strategicznych systemu francuskiego w Europie środkowej.

Ostatnia to pora, aby Francja zrozumiała powagę położenia i aby zdobyła się wreszcie na politykę odpowiadającą [...] roli w Europie i mogącą sprostać trudnościom, do jakich sama przyczyniła się niebacznie. Jeśli tego nie uczyni, jeśli nadal postępować będzie po drodze dotychczasowej, okaże się niebawem, że w nowym, powstającym dziś układzie stosunków międzynarodowych zajmie miejsce poślednie i narażona będzie stale na wielkie niebezpieczeństwa".

Komintern ucieka z Pragi

Kierownictwo Kominternu, zaniepokojone zmianami w Czechosłowacji, wydało polecenie natychmiastowej **ewakuacji archiwum i wszystkich dokumentów kasowych, t. zw. środkowo-europejskiego biura Kominternu z Pragi do Moskwy.**

Według pogłosek część archiwum została już przewieziona samolotem do stolicy sowieckiej i złożona w sekretariacie generalnym Kominternu.

Komitet wykonawczy Kominternu wydał polecenie swoim agentom, działającym na terenie Czechosłowacji dostosowania organizacji komunistycznej do nowych warunków i do **zakonspirowania ośrodków organizacyjnych.**

Komunistyczna partia Czechosłowacji otrzymała polecenie zakonspirowania swej działalności, dla której ma być stworzony specjalny nielegalny aparat.

Pierwszeństwo do stanowisk

mają—przede wszystkim Ślązacy zaolzańscy

Konferencja przedstawicieli władz z wicewojewodą Malhomme

CIESZYN, 7.10. PAT. Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wicewojewoda Malhomme, któremu podporządkowane są wszystkie władze cywilne na Śląsku Zaolzańskim, zwrócił się podczas wczorajszej konferencji do przedstawicieli wszystkich władz ze stanowczym apelem, aby przy obsadzaniu wszystkich stanowisk, zarówno w służbie publicznej, jak i innej, o ile władze te mają na to wpływ, uwzględniały w pierwszym rzędzie Ślązaków zaolzańskich, w drugim zaś tych cieszyniaków, którzy zmuszeni byli ujść z Zaolzia do Polski.

Wicewojewoda Malhomme podkreślił z naciskiem, że pierwsza kategoria Ślązaków zasługuje na szczególne uwzględnienie dlatego, że chodzi tu o ludzi, którzy w ciężkich warunkach materialnych i moralnych walczyli o utrzymanie polskości, aczkolwiek niewątpliwie mogli poprawić swój byt przez przeniesienie się do Polski.

Tym ludziom, którzy trwali tu na posterunku narodowym do ostatka i byli najśmielszymi wyrazicielami polskości od 600 lat ciągle żywotnej, należy się od nas wdzięczność. Wyrazić zaś ją musimy nie tylko naszym sercem dla rodaków zaolzańskich — uczuciami — lecz przede wszystkim powołaniem ich w najszerszej mierze do zarządzania swoją ziemią.

Obok Ślązaków, którzy do ostatniej chwili wytrwali na posterunku, p. wicewojewoda Malhomme polecił w drugiej linii uwzględniać tych cieszyniaków zza Olzia, którzy byli zmuszeni do emigracji do Polski.

Cały powiat cieszyński zajęty

przez wojska polskie

CIESZYN, 7.10. PAT. W dniu dzisiejszym wojska polskie zajęły niewielkie obszary, wysunięte w kierunku Cierlicka, które stanowią ostatni skrawek powiatu cieszyńskiego.

Ludność miejscowa przyjęła wojska polskie z niekłamaną radością. Zaraz za oddziałami wojskowymi jechały ambulanse pocztowe oraz samochód „Ruchu" z którego — jak wszędzie na nowo odzyskanych terenach — rozrzucano gazety polskie.

Oddziały wojskowe, które rozpoczęły marsz o godz. 10, ukończyły operacje w godzinach południowych.

Czesi godzą się z faktem

Wojska Rzeszy bez plebiscytu zajmą 5 strefę

PRAGA, 7.10. — Sprawa t. zw. piątej strefy okupacyjnej, tj. terytoriów pozostałych, które w wyniku postanowień monachijskich i szczegółów, ustalonych przez komisję berlińską, obsadzona ma być przez wojska niemieckie dnia 10 b. m., została definitywnie przesądzona.

Zdaniem czechosłowackich czynników urzędowych, w szczegółach, ustalonych przez komisję delimitacyjną, przewidującą oddanie Rzeszy niemieckiej obszaru, ustalone przez komisję szczegóły, wykraczają poza ustępstwa terytorialne, zaakceptowane przez rząd praski pod naciskiem mocarstw. Nie mniej ze względu na bezapelacyjny i techniczny charakter postanowień monachijskich i postanowienie komisji berlińskiej, jak podkreślano w komunikacie radiowym, wydanym wczoraj późnym wieczorem, rząd czechosłowacki nie widzi innego wyjścia, niż przyjęcie powyższego rozwiązania jako niezmiennego faktu.

Prasa czeska zamieszcza tylko wczorajszy komunikat radiowy, powstrzymując się od wszelkich komentarzy. Jedynie w tytułach dzienniki dają wyraz swemu rozgoryczeniu, podkreślając jednak, iż wobec definitywnego rozstrzygnięcia mocarstw, mimo iż piąta strefa rozciąga się na obszary częstokroć w większości czeskie, wszelkie protesty są bezcelowe.

Żydzi we Włoszech

NIE MOGĄ BYĆ WŁAŚCICIELAMI WIĘKSZYCH PRZEDSIĘBIORSTW I MAJĄTKÓW ROLNYCH

RZYM, 7.10. (tel. wł.) Przez prawie pięć godzin obradowała dzisiaj w nocy przy udziale Mussoliniego wielka rada faszystowska.

Z uchwał jej na uwagę zasługuje szereg postanowień w sprawie ochrony rasy, wymierzone przede wszystkim przeciwko żydom.

Uchwały rady zabraniają zawierania małżeństw między Włochami i Włoszkami z członkami ras semickiej, chamickiej i innych ras niearyjskich.

W dalszych uchwałach wielka Rada faszystowska ustala szereg ograniczeń dla żydów. Żydzi nie będą mogli posiadać zakładów przemysłowych, zatrudniających więcej niż 100 robotników, ziemi mogą posiadać najwyżej 50 hektarów. Ani w czasie pokoju, ani w czasie wojny żydzi nie będą mogli służyć w wojsku. Specjalne postanowienia regulują sprawę wykonywania przez żydów wolnych zawodów i swego obrządku.

Rada faszystowska zajmowała się także kwestią emigracji żydów. Uchwały jej nie wykluczają możliwości zorganizowania kontrolowanej emigracji żydów europejskich na pewne tereny Abisynii, ażeby odciążyć emigrację do Palestyny.

Wykonywanie tych zarządzeń zależne zresztą będzie od każdorazowego stanowiska międzynarodowego żydostwa wobec Italii.

Tylko piechota włoska

MA BYĆ WYCOFANA Z HISZPANII

LONDYN, 7.10. PAT. Dzienniki angielskie podają o zmianie sytuacji, jaka zaszła w rozmowach włosko-brytyjskich.

W ciągu ostatnich 4 dni ambasador lord Perth odbył z min. Ciano 4 rozmowy, mimo to jednak kwestia porozumienia nie została jeszcze pozytywnie załatwiona i wielka rada faszystowska wbrew zapowiedziom nie mogła ogłosić aprobaty porozumienia włosko-brytyjskiego. Trudność polega na tym, że Włochy zgadzają się co prawda wycofać 10.000 wojsk włoskich z Hiszpanii, ale pragną ograniczyć wycofywanie jedynie do piechoty, a rząd brytyjski zaś domaga się, aby wycofane były również w stosownej proporcji wojska techniczne i lotnicze, artylerii i czołgów.

Wiadomości o unii celnej

PRZEDWCZESNE

BERLIN, 7.10 (tel. wł.). Z kół urzędowych podają, że wiadomości, mówiące o rokowaniach niemiecko - czechosłowackich w sprawie unii celnej między obydwoma krajami, a podawane też przez prasę polską, są zupełnie przedwczesne.

CZY JESTEŚ NA LIŚCIE WYBORCÓW DO SEJMU I SENATU? SPRAWDŹ W CZASIE OD 6 DO 13 PAŹDZIERNIKA W SWOIM OBWODZIE GŁOSOWANIA

Napad bandycki na mieszkanie lekarza pod Warszawą

Napastnicy postrzelili ciężko żonę lekarza

WARSZAWA, 7.10. (tel. wł.) Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano w Sulejówku pod Warszawą na mieszkanie doktora okulisty, 82-letniego Władysława Szczerbińskiego. Dr. Szczerbiński emeryt ubezpieczalni społecznej nie praktykujący z powodu podeszłego wieku od 3 lat mieszkał w Sulejówku przy ulicy Szopena wraz z 69-letnią żoną Urszulą i córką.

W czwartek wieczorem dr. Szczerbińska przed ułożeniem się do snu wyprowadziła psa na podwórze i zamknęła drzwi na łańcuch. W chwilę później do drzwi zbliżyło się 2 mężczyzn ubranych w szare płaszcze i naciśnięte na oczy t. zw. cyklistówki.

Jeden z napastników naparł mocno na drzwi, zrywając łańcuch, po czym obaj wtargnęli do przedsionka, gdzie znajdowała się doktorowa.

Bandyci pod groźbą rewolweru zażądali wydania pieniędzy i kosztowności.

Przerażona staruszka wszczęła alarm a wówczas jeden z bandytów strzelił z rewolweru. Kula ugodziła doktorową w brzuch, przeszła na wylot, przebiła pierwsze drzwi i utkwiła w drugich, prowadzących do sypialni doktora.

Zaalarmowana strzałem córka doktorostwa podbiegła do okna i zaczęła wzywać pomocy. Spłoszeni bandyci zbiegli.

Pierwszy pośpieszył z pomocą ofiarom napadu sąsiad sanitariusz. Ciężko ranną doktorową przewieziono karetką pogotowia do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie natychmiast przeprowadzono operację.

Zawiadomione władze policyjne przybyły na miejsce i wszczęły śledztwo.

Z zachowania się bandytów wynika, że są oni nowicjuszami w tym zawodzie. Najprawdopodobniej zostali oni namówieni do napadu, przez osoby, które przypuszczały, że doktór posiada w domu dużo pieniędzy i kosztowności.

Dr. Szczerbiński uchodził za bardzo bogatego człowieka.

Policja przeprowadza obławę w całym powiecie warszawskim. Bierze w niej udział prócz policji miejscowej rezerwa policji z Warszawy oraz brygada pościgowa warszawskiego urzędu śledczego.

Litwa i Śląsk Zaolzański

Zorganizowana wola -- zwycięża

Dwa razy w ciągu bieżącego roku przeżywaliśmy momenty, w których zbiorowa wola narodu polskiego ujawniła się jako — wola jednolita, zwarta, zjednoczona, a zarazem w tych wymiarach i formach, które 24 maja 1936 r. Wódz Naczelny nam wskazał tj. jako „zorganizowana, jednolicie kierowana wola".

Po raz pierwszy w bieżącym roku, gdy nastąpiła normalizacja stosunków Polski i Litwy; po raz drugi, gdy nastąpiło odebranie Zaolzia.

W obu wypadkach zbiorowa wola narodu zdołała się ujednolicić i w obu zorganizować w bezwzględnej wierze dla tych, którzy wzięli na siebie brzemię odpowiedzialności kierownictwa obu akcji.

Następstwo też w obu wypadkach było jednakowe: zwycięstwo.

To też oba praktyczne dowody, stwierdzające, że jedynie „zorganizowana, jednolicie kierowana wola" wiedzie do pozytywnych rezultatów, do realnych sukcesów, do „wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do wytworzenia nowych wartości" — jak to już przed przeszło dwoma laty przewidział Marszałek Śmigły - Rydz — nabierają obecnie siły przekonywującej, docierają coraz wymowniej do świadomości najstarszych warstw społeczeństwa.

Jakże dziś wymowne są słowa, które 10 kwietnia 1938 r. w Katowicach wypowiedział na zjeździe śląskich działaczy wiejskich szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. St. Skwarczyński:

— „Przemawiając tutaj, na Śląsku, nie mogę pominąć milczeniem tych braci naszych Ślązaków, którzy nie są obywatelami Państwa Polskiego i walczą dziś usilnie o swoje prawa tam „za Olzą".

I jakże wymowny jest fakt, że w związku z tegorocznymi obchodami Święta Żołnierza, w dniu 15-ym sierpnia, z Obozu Zjednoczenia wyszło hasło, aby na wszystkich zebraniach zapadały rezolucje, żądające powrotu Zaolzia do Polski.

Było to właśnie świadome i celowe organizowanie zbiorowej a jednolitej, jedną myślą owianej i jednemu kierownictwu poddanej — woli.

Lecz czyż tylko w wyjątkowych wypadkach, tylko w przełomowych chwilach, tylko wtedy, gdy ważą się sprawy naszego stosunku do świata ościennego, ta „zorganizowana jednolicie kierowana wola", ma się przejawiać?

Przecież na drodze do „wytworzenia nowych wartości" znajduje się mnóstwo bardzo doniosłych zagadnień. Przecież mamy do osiągnięcia tyle, tyle rzeczy i w dziedzinie gospodarczej i społecznej i kulturalnej! Więc i „wyjście z prymitywu" cywilizacyjnego naszej wsi i naszych miasteczek, więc rozwój przemysłu, rzemiosła i handlu polskiego, więc zwalczanie bezrobocia, więc zapewnienie pracy młodemu, zrodzonemu już w wolnej Polsce pokoleniu, więc pieczą nad kulturą, nauką i sztuką polską, więc zmiana układu strukturalnego wsi, unarodowienie miast —

więc olbrzymi ten program skupionych i celowych działań, które podjąć mamy, by ziścić hasło „obrony Polski" i uodpornić ją na wszelkie ewentualności.

Czyżby te olbrzymie zadania mogły być spełnione bez skupienia wszystkich twórczych sił w narodzie? Bez ujednoliconej, zorganizowanej, poddanej jednolitemu kierownictwu woli?

Byli u nas tacy, którzy się temu przeciwstawiali, tłumacząc, że właśnie pstry wachlarz różnorako zabarwionych doktryn najlepiej odpowiada i najpewniej broni. Ostatnie tygodnie przekonały ich chyba, że gdy ten wachlarz ustępuje miejsca jednemu powszechnemu nurtowi zwartej i jednolitej woli — możemy objawić się i zwyciężać.

To doświadczenie zobowiązuje. Nie tylko przekonuje tych, co nie wierzyli, co sceptycznie odnosili się do idei zjednoczenia — ale obowiązuje wszystkich, którzy żywią prawdziwe uczucia patriotyczne, bez względu na to, w jakich „barwach" partyjnych dotychczas chadzali.

Wszystko, co odtąd mamy w życiu zbiorowym czynić — a więc i najbliższy wybór izb ustawodawczych — musi być dokonane w imię „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli".

Bo przekonaliśmy się, że tylko to daje pełną rękojmię powodzenia.

Rząd Daladiera

USUWA SIŁĄ ROBOTNIKÓW OKUPUJĄCYCH ZAKŁADY LOTNICZE

W zakładach lotniczych Salmson pod Paryżem wybuchł onegdaj rano strajk, który objął 1.100 robotników, a w godzinach popołudniowych do strajku przyłączyło się dalszych 2.000 robotników.

Strajkujący zarządzili okupację zakładów pozostawiając w nich 500 ludzi.

Rząd Daladiera ostrzegł związki zawodowe, że nie będzie tolerował okupacji fabryk w ogóle, a pracujących na potrzeby obrony narodowej w szczególności.

Gdy mimo tego ostrzeżenia, okupacja zakładów Salmson nie została odwołana, wysłano oddziały gwardii narodowej w sile 1.400 ludzi, które wkroczyły do Zakładów Salmsona i w bardzo krótkim czasie przeprowadziły ewakuację.

Czesi oddają wszystko „po kawalersku"

„Jestem dumny z Polaków Zaolzańskich"

Wywiad z gen. Bortnowskim, dowódcą wojsk na Śląsku Cieszyńskim



Gen. Abraham na czele oddziałów kawalerii wkracza do Jabłonkowa.

Dowódca armii działającej na Śląsku Zaolzańskim (w języku wojskowym nazywa się ona „Samodzielną Grupą Operacyjną „Śląsk"), gen. brygady Władysław Bortnowski przyjął red. Jana Erdmana i podzielił się wrażeniami ostatnimi podczas akcji.

Rozmowa toczyła się w salonce na dworcu w Cieszynie Zachodnim.

Pisze o tej rozmowie red. Erdman:

— Jakie wrażenia wyniósł pan generał z codziennego kontaktu z ludnością? — pytam.

— Jest to przeżycie silniejsze, niż oczekiwałem. Znałem sytuację tego kraju. Orientowałem się w nastrojach ludności, ale nie przypuszczałem, że uniesienie może osiągnąć stopień tak wysoki. Jestem porwany manifestacjami rodaków wzruszony ich szczęściem. To przywiązanie i entuzjazm nie jest wynikiem koniunktury politycznej, ale trwałym fundamentem, którego wzniesienie zawdzięczamy matce-Polce, rodzinie. Jestem zachwycony i dumny z Polaków zaolzańskich!

— Czy wobec tak wielkiego entuzjazmu ludności nie dałoby się przyśpieszyć planu zajęcia terytorium i w ten sposób skrócić mękę oczekiwania?

— W tej sprawie otrzymałem szereg petycji i rozmawiałem z wieloma delegatami. Ze wszystkich stron widziałem tę wzruszającą niecierpliwość, którą rozumiem i cenię, ale której wymaganiom nie jestem w stanie zadość uczynić. Planu obsadzenia Śląska Zaolzańskiego — przyśpieszyć nie mogę i 10-dniowego terminu nie skrócę, ponieważ okres ten ustalony został w naszej nocie i zaakceptowany przez władze czeskie.

Zresztą powolne tempo ma również swoje zalety. W miarę upływu czasu następuje rozładowanie bojowych nastrojów, maleją szanse wybuchu jakichkolwiek incydentów. Jeśli dotąd wojska nie wymieniły między sobą ani jednego strzału, jeśli nie mieliśmy ani jednego nieporozumienia, w które musiałbym osobiście wkraczać — to zasługę tego trzeba w dużej mierze złożyć na karb powolnego opanowywania kraju. Jest to moment bardzo doniosły. Nie trzeba zapominać, że sposób przejęcia władzy wyciśnie piętno na późniejszych stosunkach sąsiedzkich między naszymi państwami.

— Jak zachowują się władze czeskie w stosunku do nas?

— Postępowanie władz, a zwłaszcza wojska czeskiego jest jak dotąd wybitnie lojalne. Dąży ono do tego, by przekazanie Śląska odbyło się w najwyższym porządku. Jak oni to nazywają — „po kawalersku". O jakiejkolwiek złej woli, czy sabotażu ze strony wojska, lub władz czeskich nie może być mowy.

— A jak pan generał ocenia zachowanie się ludności mniejszościowej na zajętych terenach? Myślę specjalnie o Czechach i Niemcach.

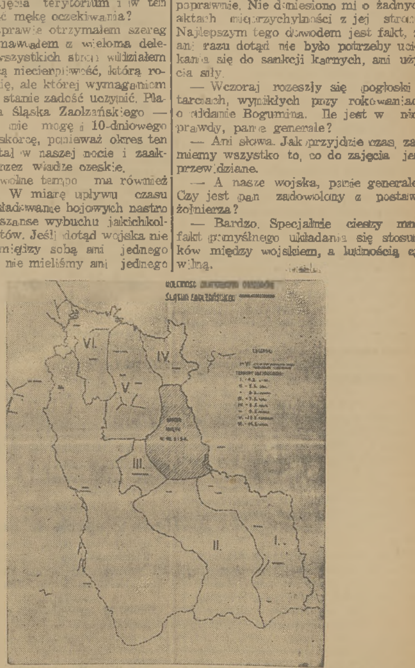
— Ludność niemiecka zachowuje się w stosunku do nas życzliwie, czeska — poprawnie. Nie doniesiono mi o żadnych aktach nieprzychylności z jej strony. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że ani razu dotąd nie było potrzeby uciekania się do sankcji karnych, ani użycia siły.

— Wczoraj rozeszły się pogłoski o tarciach, wynikłych przy rokowaniach o oddanie Bogumina. Ile jest w nich prawdy, panie generale?

— Ani słowa. Jak przyjdzie czas, zajmiemy wszystko to, co do zajęcia jest przewidziane.

— A nasze wojska, panie generale? Czy jest pan zadowolony z postawy żołnierza?

— Bardzo. Specjalnie cieszy mnie fakt pomyślnego układania się stosunków między wojskiem, a ludnością cywilną.



Reprodukujemy mapę z oznaczeniem kolejnych obszarów Śląska Zaolziańskiego, zajmowanych przez armię pod wodzą gen. Bortnowskiego.

„Musimy przyłączyć się do silniejszego"

Czeski pułkownik za zbliżeniem do Niemiec

Znamiennym dla nurtujących opinię czeską nastrojów jest artykuł płk. sztabu generalnego Moravca w „Lidovych Novinach".

Nie wstydźmy się nazwać błędu błędem — pisze płk. Moravec — inaczej nie unikniemy nowych pomyłek i katastrof. Musimy sobie uświadomić, że w ostatnich dniach byliśmy przekonani, że mamy najściślejsze i najmocniejsze umowy sprzymierzeńcze, jakie w ogóle mogło kiedykolwiek uzyskać małe państwo. Polityka niemiecka potrafiła nas pod względem wojskowym doskonale sparaliżować.

Nie róbmy sobie już żadnych iluzyj. Dlatego też polityka nasza musi — czy chcemy czy nie chcemy — znaleźć w końcu drogę do dobrych stosunków z Niemcami, z którymi bylibyśmy się już dawno porozumieli, gdyby „szlachetny" zachód nie groził nam ustawicznie wypowiedzeniem przymierza.

Przyjdzie chwila, kiedy Europa znów o nas usłyszy. Na razie bierzmy sobie przykład z Niemiec i z tego, czego potrafiły one dokonać w ciągu 20 lat po klęsce w roku 1918.

Długo odgrywaliśmy rolę żandarma, utrzymującego na uwięzi Rzeszę niemiecką po to tylko, aby w decydującym momencie zostać zupełnie opuszczonym. Jeżeli światem rządzić ma nie prawo, lecz siła, musimy przyłączyć się do strony silniejszej, zawrzeć umowę z Niemcami, związać się z Rzeszą gospodarczo, tak jak Bułgaria lub Jugosławia i strzec się wciągnięcia do jakiegokolwiek frontu antyniemieckiego.

Nowe projekty i inicjatywy

Jak uporać się z biernością naszego bilansu handlowego?

Samorząd gospodarczy prowadzi ostatnio bardzo ciekawe badania, dotyczące **zagadnienia aktywizacji naszego bilansu handlowego.** Zgodnie bowiem z danymi urzędowymi zamknięto nasz bilans handlowy w r. 1937 **deficytem w kwocie 59 miljonów zł.**, a za 8 miesięcy br. **saldo ujemne wynosi około 130 miljonów zł.** Szczególnie niepokojącym jest fakt, że do stanu pasywności doszliśmy drogą stale od 7 lat zmniejszających się nadwyżek bilansu handlowego.

W br. wzrost salda ujemnego spowodowany jest głównie wzmożeniem importu. Import nasz w ciągu 8 miesięcy br. wzrósł w stosunku do tegoż okresu w br. o ca. 60 mil. zł. Wzrost ten pozostaje niewątpliwie **w związku z ruchem inwestycyjnym w Polsce oraz z ogólną poprawą konjunktury.** Produkcja dóbr wytwórczych w Polsce jest jeszcze w wielu dziedzinach albo niedostateczna, albo też całkowicie nierozwinięta, a żywsze tempo powstania nowych warsztatów, względnie uzupełnień inwestycyjnych w dawniej istniejących warsztatach niemal z reguły musi za sobą pociągnąć wzrost przywozu.

Jest rzeczą jasną, że na trwały luksus pasywnego bilansu handlowego pozwolić sobie nie możemy. Z drugiej strony jednak szukanie równowagi bilansu handlowego na drodze wyjątnego ograniczenia przywozu byłoby równoznaczne z podcinaniem naszej aktywności produkcyjnej i tempa rozbudowy gospodarczej. Trudno też ukrywać fakt, że niepokój w Europie nie sprzyja przypływowi kapitałów zagranicznych tak, abyśmy bez szkody dla naszych interesów mogli sobie na dalszą metę pozwolić na bierne saldo bilansu handlowego.

Jedyna więc droga wyjścia, która nam pozostaje, to **wzmożenie naszego wywozu.** W tym kierunku, pomimo różnych dotkliwych restrykcyj państw obcych, istnieją pewne możliwości. Należy wziąć pod uwagę, że nasza baza eksportowa jest zbyt szczupła, nasza nomenklatura wywozowa — zbyt skromna. W razie załamania się jednej z naszych kilku pozycyj wywozowych, nasz bilans handlowy miałby ogromne trudności do przezwyciężenia.

Zaradzić temu można tylko w ten sposób, że **szczególna uwaga zostanie skoncentrowana na zagadnieniu rozszerzenia nomenklatury mniejszych eksportów.** Pozycja ta może i musi być powiększona w drodze zbadania istniejących pozycyj i stworzenia możliwości rozwojowych dla tychże, gdzie się to tylko da zrobić. **Równocześnie musi być rozwinięta akcja badawczo-propagandowa na rzecz pionierskiego eksportu we wszelkich dziedzinach.** Wchodzi tu w grę **eksport przetwórczy w artykułach rolnych,** eksport wyrobów średniego i drobnego przemysłu, a także eksport rzemieślniczy i chałupniczy. Szczególnie w tych ostatnich grupach, oprócz propagandy, konieczne są **środki na organizację i finansowanie produkcji.** Środki te muszą być znalezione.

Jak wskazują sfery dobrze zorjentowane, zagadnienie to, niezwykle doniosłe, nie jest otoczone troskliwą opieką. Inicjatywa organizacyjna, płynąca z życia gospodarczego i z łona wolnych organizacyj przebija się przez labirynt trudności z wielkim mozołem. Zagadnienia stworzenia silniejszej i bardziej różnorodnej bazy eksportowej z licznych mniejszych pozycyj złożonej domaga się stopniowej, ale bardzo energicznej akcji. Konieczne też są pewne posunięcia doraźne w zakresie naszego importu.

Jak się dowiadujemy, min. przemysłu i handlu, celem wzmożenia eksportu, zamierza **wprowadzić zasadę preferowania przy podziale kontyngentów przywozowych tych importerów, którzy trudnią się również eksportem.** Według projektu, opracowanego przez Radę Handlu Zagranicznego i przedłożonego już ministerstwu, wysokość dodatkowych przydziałów, zależeć ma od **rozmiarów działalnośc eksportowej importera.** Do przydziałów dodatkowych uprawniać ma działalność eksportowa, podpadająca pod następujące kryteria: bezpośrednie dokonywanie eksportu, stały charakter eksportu (wykonanego conajmniej od pół roku), wywóz na rynki wolnodewizowe (z wyłączeniem eksportu w ramach transakcyj wiązanych).

Dla rozwiązania wszystkich zagadnień, pozostających w ścisłym związku z aktywizacją naszego bilansu handlowego zwołana zostaje w końcu bieżącego miesiąca **Rada Handlu Zagranicznego,** z udziałem przedstawicieli rządowych resortów gospodarczych.

Na posiedzeniu Rady przedstawiciele samorządu gospodarczego zreferują poglądy sfer gospodarczych na to doniosłe zagadnienie.

Pertraktacje o nową umowę w przemyśle górniczym

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu, a mianowicie w dniach 11, 12 bm., a ewentualnie i 13 bm., odbywać się będą bezpośrednie pertraktacje między Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych a związkami robotniczymi w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak wiadomo, związki robotnicze wysunęły żądania podwyżki płac o 10 proc. oraz przeszeregowania niektórych kopalń do wyższej kategorii płac.

O ile by pertraktacje bezpośrednie nie doprowadziły do porozumienia, dalsze rozmowy odbywałyby się w inspektoracie pracy.

Gdyby i wówczas nie osiągnięto porozumienia o likwidacji zatargu zadecyduje arbitraż polubowny lub przymusowy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

8 Paździer. **Sobota**

Piotra m., Brygidy, Pelagji
Słowiański: Wojsława
Słońca wsch. 5.47, zach. 17.0
Księżyca w. 16.16, zach. 4.38

HISTORIA PODAJE:

1587 Urocz. wjazd Zygmunta III do Oliwy
1610 Wojska Żółkiewskiego na Kremlu.
1709 Zjazd króla Augusta II Sasa z carem Piotrem Wielkim w Toruniu.
1866 Zmarł we Francji poeta Konstanty Gaszyński, uczestnik i piewca powstania.
1910 Zmarła we Lwowie poetka M. Konopnicka.
1920 Gen. Żeligowski zajmuje Wilno.

PRZYSŁOWIA:

Październik chodzi po kraju
I wypędza ptactwo z gaju.

RADY PRAKTYCZNE:

Jęczmień na powiece obmywać herbatką ze ślazu, przykładać ciepłe kataplazmy z siemienia.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Granica".
EDEN: „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".
PATRIA: „Alibi".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

× **„TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA" W DĄBROWIE** rozpoczyna się dn. 11 bm. i trwać będzie do dn. 23 bm. Zbiórki uliczne oraz w lokalach publicznych odbędą się dn. 16 i 23 bm. We wszystkie inne dni Tygodnia odbywać się będzie zbiórka na listy po domach, kinach i sklepach oraz zbiórka odzieży, bielizny i produktów.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 8 bm. o godz. 20.30 niezwykle dowcipna polityczna komedia W. Bus-Fekete'go „JEAN", która dzięki świetnej grze artystów cieszy się olbrzymim powodzeniem. Udział biorą pp.: Butkiewiczowa, Granowska, Kryńska, Vorbrodt, Domański, Korczyński, Lubelski, Nawrocki i inn. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia kapitalnej komedii W. Bus-Fekete'go „JEAN". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

„KRYSIA LEŚNICZANKA" W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Dnia 12 i 13 bm. o godz. 20.30 tylko dwa gościnne występy „Słowika Warszawy" w operetce G. Jarno „Krysia Leśniczanka" w otoczeniu znakomitego zespołu teatru „8.15". Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

Teatr w Katowicach

Sobota 8 bm.: godz. 15.30 — „Damy i huzary"; godz. 19.30 — „Żabusia" dla Zw. N. P.

Niedziela 9 bm.: godz. 15.30 — „Damy i huzary"; godz. 19.30 — „Damy i huzary".

Wtorek 11 bm. godz. 19 — „Damy i huzary".

Rocznica konsekracji KOŚCIOŁA W DĄBROWIE

Jutro, w niedzielę przypada w Dąbrowie rocznica konsekracji, czyli poświęcenia miejscowego kościoła parafialnego.

Suma i nieszpory odprawione będą z tej racji z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

Dziś po sumie odprawione będą modły dziękczynne za pokój i powrót braci naszych zza Olzy do Macierzy.

Porządek nabożeństw jutrzejszych jest następujący: godz. 6.30 — Jutrznia, godz. 7 — Prymarja, godz. 8.30 Msza św. dla szkół powszechnych, godz. 9.30 — msza św dla szkół średnich, godz. 11 — Suma, godz. 16 — nieszpory i nab. różańcowe.

NA FALI DNIA

SOCJALIŚCI A ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI

Porównajmy zamieszczone poniżej dwa wyjątki z artykułów „Dziennika Ludowego". Jeden z nich omawia tryumf polityki niemieckiej w sprawie Sudetów, drugi zaś wyjątek, z marca br., dotyczy żądań ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim.

Warszawa, 3 października.

Nie upiększajmy rzeczywistości. Przedstawiamy ją taką, jaką jest w istocie. W chwilach tak ciężkich, jakie przeżywa cała demokracja, trzeba spojrzeć prawdzie prosto w oczy.

Hitler w Monachium przeprowadził w znacznej części swoją wolę. Hitlerowskie Niemcy mają swój moralny rewanż za upokorzenie, jakiego doznały w Wersalu. Ale wówczas uzbrojona od stóp do głów Ententa, wspomagana przez potężne Stany Zjednoczone, dyktowała warunki rozbitym, wygłodzonym Niemcom, które w dodatku w rewolucyjnym wstrząsie zamieniały monarchiczną formę na republikę.

Obecnie uzbrojonej, zmobilizowanej Anglii i Francji, u których boku stanęły Stany Zjednoczone, Rosja Sowiecka i cały szereg innych państw, dyktował warunki Hitler i Mussolini.

(Wyjątek z artykułu „Tajemnica kompromisu monachijskiego".)

Polskie organizacje polityczne Śląska Czeskiego, z wyjątkiem Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, utworzyły t. zw. Związek Polaków w Czechosłowacji. Związek ten ogłosił odezwę, w której zapowiada, że na wzór innych grup narodowych Republiki domagać się będzie od rządu czeskiego narodowej autonomii także dla ludności polskiej...

Ponieważ socjaliści polscy Śląska Cieszyńskiego nie chcą iść na rękę faszystom i klerykałom, nic dziwnego, że z tą akcją nie solidaryzują się.

(„Dziennik Ludowy", organ P. P. S. z dnia 21 marca.)

A więc Hitler miał rację, gdy walczył o sprawiedliwość dla Niemców, nie miała jeno racji gnębiona ludność polska na Śląsku Cieszyńskim. „Faszyści i klerykali" chcieli autonomii, marzyli o powrocie do Macierzy, nie chcieli tego jedynie socjaliści polscy na Śląsku Cieszyńskim ze zdrajcą Chobotem na czele.

Przy okazji warto także przypomnieć, że 26 czerwca br. na kongresie Centralnego Związku Górników w Sosnowcu — powzięto rezolucję, wymierzoną w Polskie Radjo, które jakoby szerzyć miało propagandę antyczeską, stając w obronie gnębionych i uciskanych przez Czechów — Polaków na Śląsku Cieszyńskim.

Dziś, gdy Śląsk Zaolzański wrócił do Macierzy, dzięki zdecydowanej postawie Rządu Rzeczypospolitej, Jej armii i Wodza Naczelnego oraz żwartości całego Narodu — jakże mizernie, głupio i haniebnie wyglądają te „głosy" prasy socjalistycznej i te „rezolucje".

Kto był inicjatorem, pytamy po raz drugi — bezmyślnej, tępej rezolucji na kongresie C. Z. G. w Sosnowcu?

WYBORCY DO SENATU SPRAWDZAJĄ POMIĘDZY 6 A 13 PAŹDZIERNIKA W LOKALACH ZEBRAŃ OBWODOWYCH CZY SĄ WCIĄGNIĘCI NA LISTĘ GŁOSUJĄYCH DO SENATU.

Sprawy pracowników umysłowych

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW RADY OKRĘGOWEJ UNII ZZPU

Wyniki wyborów do prezydium Rady

W środę, dnia 5 bm. odbyło się w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. w Sosnowcu walne zgromadzenie delegatów Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z powiatów: Będzińskiego Olkuskiego i Zawierciańskiego pod przewodnictwem p. Wł. Grunwalda, na którym załatwiono wszystkie wymagane regulaminem formalności jak sprawozdania, sprawy finansowe, wybory i uchwalono rezolucje, obejmujące cały program gospodarczo-społeczny ruchu zawodowego.

W dyskusji nad sprawozdaniami poruszano sprawę układów zbiorowych, funduszu samoobrony i dziennika pracowniczego.

Wybory do Prezydium Rady dały wynik następujący: pp. **W. Grunwald, K. Ostrowski, J. Zawadzki** z ramienia Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R.P. w Sosnowcu; **Majewski i Rakieć** — Zw. Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych; **Borowiecki** — Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności; **Adamski** — Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego; **Bobrowski** — Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników; **Zieliński** — Związku Majstrów Fabrycznych; **Łabaj** — Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, **Roman Hertes** — Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki; na zastępców pp.: **T. Dobrowolski, K. Lisowski** (PZZPP. i H. R. P.), **Hess, Łukasiewicz** (Z.Z.P.I.U.S.) **Szewczyński** (Związek Farmaceutów), **Krawczyk** (Związek Pracowników Bankowych). **Pieśniewski** (Związek Pracowników Spółdzielczych); do komisji rewizyjnej pp.: **J. Kossek** (PZZPP. i H. Rz. P.), **Skalski** (Z.Z.P.I.U.S.), **Graczykowski** (Związek Pracowników Bankowych); zastępcy pp: **Baranowicz** (Bank Polski), **Wiatrowski** (Z.Z.P.I.U.S.).

We wnioskach p. Łukasiewicz zaapelował do Związków, aby korzystały z kadry referentów z pośród pracowników Ubezpieczalni dla popularyzacji ubezpieczeń społecznych, p. Ostrowski zaś zreferował sprawę uprzystępnienia przedstawień teatralnych dla inteligencji pracującej Zagłębia i sprawę wyborów do Sejmu.

W wyniku dyskusji nad tą ostatnią sprawą postanowiono dążyć do przeprowadzenia własnego pracowniczego kandydata, jak również wybrano ścisły komitet wyborczy, którego zadaniem będzie zajęcie się tą sprawą.

Konferencja z dyr. Klottem w sprawie układów zbiorow.

W czwartek, dnia 6 bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej z dyr. Klottem konferencja przedstawicieli Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. w Sosnowcu w osobach pp. W. Grunwalda i K. Ostrowskiego przy udziale sekretarza generalnego Unii Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych p. S. Gackiego.

Głównym tematem rozmów była sprawa **układów zbiorowych pracy w przemyśle**. Po wyczerpującym omówieniu tego zagadnienia p dyr. Klott oświadczył, że będzie na Śląsku od dnia 17 b. m. i w tym czasie porozumie się z Zarządem Związku co do ustalenia terminu wspólnej konferencji z Radą Zjazdu, co przypuszczalnie nastąpi około 20 bm.

Delegaci poza układem zbiorowym poruszyli jeszcze cały szereg innych spraw, a mianowicie stosunków w firmie „Stradom" w Częstochowie, w Zakładach Sierszańskich, w Zakładach Ostrowieckich, sprawę utworzenia Inspektoratu Pracy w Olkuszu i Chrzanowie i powołania asystentów inspekcyjnych dla spraw pracowników umysłowych w Sosnowcu.

Walny zjazd delegatów Związku rezerwistów i rodziny rezerwistów w Katowicach

Zamierzone pierwotnie uroczystości Związku Rezerwistów w Katowicach w dniach 9 i 10 bm., połączone z koncentracją i defiladą kilkunastu pułków rezerwistów Okręgu Śląskiego i Walnym Zjazdem Z. R. i R.R. — zarządzeniem władz naczelnych organizacji, zostały zredukowane wyłącznie do niedzieli 9 bm. w którym to dniu odbędzie się Walny Zjazd Z. R. i R. R. — Zjazd ten dokona wyboru władz naczelnych organizacji na nowy okres dwuletni.

Odnośnie samej koncentracji, to w miejsce koncentracji rezerwistów z całego Okręgu Śląskiego, która została odwołana, odbędzie się tylko miejscowa koncentracja Związku Rezerwistów w Katowicach z cztrech najbliższych powiatów: Katowice—powiat, i powiaty grodzkie: Chorzowski, Katowicki i Sosnowiecki.

Rezerwiści zatem powiatu grodzkiego Sosnowieckiego w koncentracji udział wezmą i będą obecni w czasie wręczenia przez p. ministra płk. Zyndram-Kościałkowskiego oddziałom rezerwistów z Sosnowca nowego sztandaru grodzkiego.

W obronie przed wrogim lotnikiem



W dniach 24. 9. — 2. 10. odbyły się uroczystości związane z piętnastoleciem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, pozostającej pod protektoratem Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego.

L. O. P. P. jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności; ma na celu rozwój lotnictwa polskiego i przygotowanie środków do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

O zrozumieniu znaczenia i doniosłości prac L. O. P. P. świadczy stały wzrost liczby członków oraz sumy składek, jakie wpływają od społeczeństwa. **W ciągu 15 lat istnienia liczba członków L. O. P. P. wzrosła o 1.421.708 obywateli, t. j. ośmiokrotnie, zaś wpływy roczne wzrosły o 6.597.660 złotych, t. j. trzykrotnie.**

Oddział OZN.

W BĘDZINIE

W Będzinie powołano do życia miejski Oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Kierownictwo Oddziału objął p. **Franciszek Nowara**, sekretarz Wydziału powiatowego, kierownictwo sekretariatu p. **Bolesław Wirowski**, naczelnik Wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego.

—oOo—

Pracownicy umysłowi

NA FON

Członkowie Zarządu i ogół pracowników umysłowych Polskich Zakładów Babcock-Zielenewski, S. A. w Sosnowcu, w zrozumieniu nakazu płynącego z wydarzeń dziejowych chwili obecnej, uchwalił jednogłośnie opodatkować się procentowo na okres 6 miesięcy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

—oOo—

× **WYJAŚNIENIE W SPRAWIE APLIKANTÓW.** Naczelna Rada Adwokacka zajmowała się ostatnio sprawą aplikantów, których patroni zmienili siedzibę i przenieśli się do innych okręgów Sądów Apelacyjnych. NRA uznała, iż o ile patron przeniósł się do innej apelacji, aplikant musi zabiegać u władz palestry o wyznaczenie mu nowego patrona, gdyż obowiązki te nie przechodzą na adwokatów, wyznaczonych do likwidacji spraw w danej siedzibie.

× **ULGI PRZY WYSYŁANIU DROBNYCH PACZEK POCZTOWYCH ZA GRANICĘ** zostały rozszerzone na szereg państw. Przy ekspedjowaniu paczek wagi do 2 kg. których wartość nie przekracza 50 zł do Rzeszy niemieckiej, Rumunii, Węgier i Turcji nie będą wymagane zaświadczenia dewizowe i zezwolenia dewizowe.

NIEMIŁY GOŚĆ

Nieproszony gość znów się daje we znaki w tej przejściowej porze roku. Jest nim — katar. Łatwość zarażenia się, a więc szybkiego rozpowszechnienia się kataru jest powszechnie znaną i nie powinna być lekceważoną. To ostatnie jest całkowicie uzasadnione, gdyż w następstwie kataru wynikają często poważniejsze choroby przeziębieniowe.

Dlatego należy zawczasu zwalczać katar, tak jak każdą chorobę o charakterze przeziębienia, stosując tabletki Aspiryny, które nabyć można w każdej aptece. Ponadto zaleca się częstą zmianę chustek do nosa, jak również mycie rąk. Postępując w ten sposób damy dowód, że dbamy nie tylko o własne zdrowie, lecz również o zdrowie naszego otoczenia.

4498

Poświęcenie szkoły powsz.

W GRODŹCU

Jutro, w niedzielę dn. 9 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia publicznej szkoły powszechnej w Grodźcu.

Program uroczystości przewiduje: godz. 9.15 — zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami obok Sokolni Grodzieckiego Towarzystwa; godz. 9.30 — wymarsz do kościoła na nabożeństwo; po nabożeństwie wymarsz pochodem do szkoły na uroczyste poświęcenie budynku szkolnego.

—oOo—

Poranki harcerskie

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu zorganizował w porozumieniu z władzami szkolnymi stałe poranki niedzielne i świąteczne dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Poranki odbywały się w kinie „Zagłębie".

Roczna próba wykazała, że poranki cieszyły się dużym powodzeniem wśród młodzieży i starszych. Filmy wyświetlane na porankach były dobrane i tylko dozwolone przez Min. WR i OP. Występy sceniczne młodzieży były bardzo lubiane i gorąco oklaskiwane.

Młodzież szkolna, harcerska i różnych organizacji miała możność wypróbowania swych sił artystycznych na scenie, a poza tym zasiliła czystym zyskiem z poranków fundusze obozowe i kolonijne.

Po przerwie wakacyjnej pierwszy poranek odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. w kinie „Zagłębie" o godz. 11.30 urządzony staraniem harcerek i harcerzy Sosnowca ku uczczeniu lechickiego harcerza ś.p. Witolda Hagena, harcmistrza, poległego podczas walk o Śląsk Zaolziański.

Na program poranku złożą się: okolicznościowe przemówienie, tygodnik PAT-a, film pt. „Trafalgar" z Freddie Bartholomewem w roli głównej.

Dochód przeznacza się na Komitet Pomocy dla Śląska Zaolziańskiego. Ceny miejsc: parter zł 0,25, balkon 0,40, miejsce w loży 0,54.

—oOo—

Dzieci ze szkoły ćwiczeń

DLA DZIECI ZAOLZAŃSKICH

Wczoraj odwiedziła naszą Redakcję delegacja dzieci Szkoły ćwiczeń przy państwowym Liceum pedagogicznym w Sosnowcu. Sympatyczni goście złożyli w naszej Administracji 35 zł. 51 gr. — zebrane wśród swych kolegów i koleżanek w szkole ćwiczeń, dla dzieci polskich za Olzą.

Piękna forma uczczenia radosnej chwili przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Macierzy przez dziatwę Szkoły ćwiczeń zasługuje na uznanie i niewątpliwie znajdzie ona odzew wśród dzieci innych szkół.

—oOo—

× **WYJAZD OSADNIKÓW DO BRAZYLII.** W dniu 20 bm. wyjedzie z Warszawy grupa rodzin osadniczych na kolonię Aguia Bianca (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo w Brazylii. Dalsze wyjazdy grupowe osadników przewiduje się w odstępach miesięcznych.

× **SZYBOWCOWE KURSY W GRODŹCU** na Górze „Parcina" i „św. Doroty" rozpoczynają się 15 bm. o godz. 9 rano. Kandydaci przy zgłoszeniu się na kurs winni przedstawić świadectwo lekarskie Ośrodka Lotniczego na lotnisku w Katowicach (opłata 1 zł). Opłata za kurs kat. „A" 25 zł, członkowie Koła szybowcowego bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Koła p. Figulak w Zakładach Solvay w Grodźcu.

Żywiołowe manifestacje w p. Zawierciańskim

z racji przyłączenia Zaolzia do Polski

Społeczeństwo powiatu Zawierciańskiego wzięło gremjalny udział w organizowanych manifestacjach, z racji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

Przebieg tych manifestacyj był następujący:

W Myszkowie na placu Pierackiego odbyła się wielka manifestacja. Przemówienia wygłosili: kierownik szkoły p. Opuchlik i nauczyciel St. Trząska; w manifestacji wzięło udział 3 tys. osób.

We Włodowicach na wiadomość o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego, ludność osady Włodowice udekorowała domy flagami narodowymi. Manifestacja odbyła się przed ratuszem przy udziale ponad 500 osób. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie wójt gminy p. J. Mucha. Następnie pochód na czele z orkiestrą udał się pod płytę Niepodległości, gdzie przemówienia wygłosili ks. Adamiecki i p. K. Śnitek. W niedzielę odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

W Mrzygłodzie: w dniu 2 bm. manifestowało około 500 osób. Przed pomnikiem powstańców z 1863 r. przemówienie wygłosił wójt gminy p. T. Marszałek, a przed płytą Nieznanego Żołnierza kierownik szkoły p. Rokicki.

W Żarkach podniosła manifestacja została zorganizowana przy udziale 1000 osób. Na zgromadzeniu wygłosił przemówienie sędzia sądu grodzkiego w Żarkach p. Jan Kryplewski. Po przemówieniu odśpiewano Hymn Narodowy, oraz wysłano depesze hołdownicze do kierowników rządu.

W Siewierzu odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym. Po nabożeństwie udał się pochód przed pomnik poległych, okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz gminy p. F. Zuch. W manifestacji wzięło udział ponad 1500 osób.

W Porębie: po nabożeństwie przemówienie wygłosił urzędnik fabryczny p. J. Puklicki. W manifestacji wzięło udział ponad 800 osób.

W Kromołowie zgromadzenie manifestacyjne odbyło się przed Domem Ludowym przy udziale ponad 800 osób, poczym pochód udał się na rynek, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz gminy p. Maślankiewicz.

W Łazach: Z inicjatywy oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego podniosła manifestacja odbyła się w Łazach. Do zebranych wygłosił przemówienie p. Edward Chrząszcz i in. Na zakończenie uchwalono rezolucje.

W Koziegłówkach manifestacja odbyła się przy udziale ponad 2000 osób. Po uroczystym nabożeństwie, na placu Wolności do zgromadzonych zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia przez p. Piętę i Wacławika.

W Koziegłowach podniosła manifestacja odbyła się z udziałem miejscowych organizacyj licznie zgromadzonych mieszkańców. Po przemówieniach uchwalono rezolucje.

Poza tym odbyły się manifestacje w Mierzęcicach, w Niegowie, Poraju i innych wsiach i osadach powiatu. Na manifestacjach tych zgromadzeni wznosili okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Wodza Naczelnego. Z poszczególnych miejscowości zostały wysłane depesze hołdownicze do P. Prezydenta profesora Mościckiego, Marszałka Rydza - Śmigłego, premiera generała Sławoj - Składkowskiego, ministra Becka i prezesa dr Wolfa.

Porzuciła pięcioletniego syna

nie mając środków na utrzymanie

Stanisława Maroszkowa, pochodząca z Sosnowca, a ostatnio zamieszkała w Sochaczewie, gdzie jest zatrudniona w charakterze służącej, od dłuższego czasu nie żyje z mężem, który ją maltretował i nie dawał jej na utrzymanie. Mając troje dzieci, Maroszkowa **żyła w ciężkich warunkach materialnych.**

W marcu bieżącego roku doniesiono policji, **że zaginął w tajemniczych okolicznościach 5-letni syn Maroszkowej, Edward.**

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie i wtedy Maroszkowa oświadczyła, że nie mogąc wyżywić dzieci, wywiozła swego 5-letniego synka do Bogucic i tam **porzuciła go na ulicy** w pobliżu ratusza. Sprawa ta znalazła się przed Sądem okręgowym w Katowicach który skazał Maroszkową **na rok bezwzględnego więzienia.**

Od wyroku tego skazana odwołała się do Sądu Apelacyjnego. Maroszkowa tłumaczyła się, że porzuciła dziecko z nędzy, a ponieważ jeszcze obecnie jedno z pozostałych dwojga dzieci jest na jej utrzymaniu, **prosiła o zawieszenie jej wykonania kary.** Do prośby tej Sąd Apelacyjny przychylił się.

Cała ta sprawa jest o tyle ciekawa, że właściwie nie wiadomo, co się z 5-letnim chłopcem stało, gdyż **dotychczas nie odnaleziono go.** Maroszkowa twierdzi, że zostawiwszy dziecko **na ulicy**, obserwowała z daleka co się z nim stanie i widziała, że zaopiekował się nim policjant. Czy to jest jednak prawda — nie wiadomo.

Niepoczytalne występy pijanego opryszki

Sąd skazał przestępcę na 5 lat więzienia

Na ulicy Feliksa Perla w Sosnowcu rozegrało się pełne grozy zajście, wywołane przez niebezpiecznego przestępcę, **25-letniego Stanisława Śrubarczyka**, wielokrotnie karanego przez sądy.

Śrubarczyk będąc pijany, z bronią w ręku począł napastować przechodniów, **strzelając wreszcie kilkakrotnie do zamieszkałego przy tej ulicy Władysława Stefanika**, który w tym właśnie czasie wyszedł z domu.

Stefanik nie odniósł szwanku, natomiast jedna z kul trafiła w brzuch idącą opodal dziewczynkę, **13-letnią Kazimierę Motylównę, która ciężko ranna** padła na ziemię.

Śrubarczyk nie zważając na to, doskoczył do innego przechodnia, Tadeusza Małkiewicza (F. Perla 13) i przystawiwszy mu broń do głowy, **chciał strzelić.** Na szczęście rewolwer się zaciął i dzięki temu tylko Małkiewicz nie postradał życia.

Wyczynom groźnego przestępcy położyło kres pojawienie się policji, na widok której Śrubarczyk zbiegł i ukrywał się przez kilka tygodni.

Przeciwko Śrubarczykowi odbyła się wczoraj rozprawa o usiłowanie zabójstwa i zadanie ciężkiego uszkodzenia 13-letniej Motylównie, która dzięki zdrowemu organizmowi wykurowała się z ciężkiej rany.

Rozprawa zakończyła się **skazaniem niebezpiecznego opryszka na pięć lat więzienia.**

Zabawa w Sosnowcu

W PARKU GWARECTWA HR. RENARD

W nadchodzącą niedzielę, dnia 9 bm. w parku Gwarectwa Hrabia Renard staraniem Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się zabawa z loterią fantową, z której dochód przeznaczony będzie na pomoc dla niezamożnej młodzieży. W czasie zabawy przygrywać będą dwie orkiestry, z których jedna do tańca.

Na uwagę zasługuje fantowa loterja z cennymi fantami do wygrania jak: 50 korcy węgla, kilkanaście butelek wina, kury, kozy, króliki, gołębie, przedmioty konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej, naczynia kuchenne, słodycze itp. Zabawa urozmaicona będzie licznymi atrakcjami: konkursy piękności i sprawności, poczta francuska, barwne korowody dzieci, wyścigi w workach, słup szczęścia, popisy fakira indyjskiego i tp.

Z nastaniem zmroku zapłoną w parku sztuczne ognie i rakiety, a fontanny oświetlone będą kolorowymi reflektorami.

Początek zabawy o godzinie 14, zakończenie o godzinie 21.

„Zemsta nietoperza"

OPERETKA STRAUSSA PRZEZ RADIO

„Zemsta nietoperza" Jana Straussa wyrasta znacznie ponad miarę zwykłych, nawet najlepszych operetek. Od czasu swej premiery, a więc od 34 lat z górą nie schodzi z stałego repertuaru wszystkich scen świata, co więcej operetka ta ukazuje się na największych i najpoważniejszych scenach operowych. Polskie Radio nadaje dla swych słuchaczy „Zemstę nietoperza" dnia 8 bm. o godz. 21 w wyk. Małej orkiestry P. R. i solistów.

Nowe oddziały ZPZZ

W ZAGŁĘBIBU DĄBROWSKIM

W tych dniach zorganizowany został oddział Polskiego Związku metalowców ZPZZ (Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych) w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu. Oddział ten liczy już w pierwszych dniach swego istnienia ponad sto członków.

Również powstał oddział Polskiego Związku Górników ZPZZ na kopalni „Flora", do którego z miejsca wstąpiło ponad 40 robotników.

× **PROJEKTY NOWYCH ZNACZKÓW POCZTOWYCH Z OKAZJI KONGRESU POLONII ZAGRANICZNEJ.** Rozpisano konkurs na projekt nowego znaczka pocztowego dużego formatu, który wypuszczony będzie do obiegu z okazji trzeciego zjazdu Polaków z zagranicy. Zjazd ten odbyć się ma w roku przyszłym i wobec 20-lecia niepodległości nosić będzie charakter szczególnie uroczysty. Projekty znaczka symbolizującego jedność z Macierzą Polaków zagranicznych rozpatrzy specjalne jury w skład którego wejdą przedstawiciele MSZ i sfer artystycznych.

× **O WYPOWIEDZENIE UKŁADU ZBIOROWEGO.** Ostatnio odbyło się zebranie robotników Polskiego Związku metalowców ZPZZ zatrudnionych w fabryce Zieleniewski (Gasper) w Dąbrowie. Po omówieniu sytuacji metalowców Zagłębia Dąbrowskiego — zebrani domagali się wypowiedzenia dotychczasowych stawek zarobkowych obowiązujących w fabryce i podwyższenia ich. Krok ten tłumaczą robotnicy niską stopą życiową, wynikającą z niskich zarobków. Ponieważ obowiązujący obecnie układ zarobkowy podpisany został przez ZZZ (Związek Związków Zawodowych), robotnicy uchwalili rezolucję pod adresem ZZZ, aby organizacja ta układ wypowiedziała.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans Banku Polskiego

WZROST OBIEGU BANKNOTÓW.

W III dekadzie września zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 4,3 miln. zł. do 437,2 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,3 miln. do 13.4 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów powiększyła się o 351,8 miln. zł. do 1.167 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 19,9 miln. zł. do 9,8 miln. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 398,5 miln. zł. do 1.547,5 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 26.84 proc. Stopa dyskontowa 4 i pół proc. Stopa od pożyczek zastawowych 5,5 proc.

Zwiększenie się emisji banknotów o 398,5 miln. zł. należy przypisać nie tyle normalnemu w tym okresie wzrostowi obiegu pieniężnego (ultimo kwartalne), ile przede wszystkim tej okoliczności, że instytucje finansowe zmuszone do wypłaty wycofywanych wkładów, podnosiły z Banku duże kwoty, wykorzystując w silnym stopniu kredyty dyskontowe i lombardowe.

Zjawisko wzrostu obiegu należy w związku z tym uważać raczej jako przejściowe, gdyż zniknie ono, gdy nastąpi powrót wkładów do instytucyj kredytowych, które wówczas będą mogły spłacić swe kredyty w Banku Polskim.

O podwyżkę płac

W FABRYKACH POŃCZOCH

Wczoraj odbyły się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu w sprawie podwyżki płac i zawarcia układów zbiorowych w dwóch miejscowych fabrykach pończoch „Syrena Sosnowiecka" i „Stella", zatrudniających po około 40 robotników i robotnic.

Obie konferencje nie dały pozytywnych wyników i zostały przerwane.

10-letni chłopiec

WYPADŁ Z POCIĄGU

Z pociągu osobowego, zdążającego z Katowic do Chorzowa III wypadł przed przystankiem kolejowym Michałkowice-Bytków, 10-letni Zdzisław K[illegible] z Sosnowca (Robotnicza 19).

Chłopiec doznał ciężkiego okaleczenia głowy. Odstawiono go do szpitala w Siemianowicach.

Niewłaściwy „występ"

WŁAŚCICIELA SKLEPU W DĄBROWIE

Z Dąbrowy donoszą nam o oburzającym postępku jednego z obywateli, p. L. W., właściciela sklepu przy ul. Sobieskiego.

Przed sklep, przed którym stał jego właściciel podeszło trzech bezrobotnych, zajmujących się z braku pracy — grą na instrumentach i w ten sposób zarabiających na chleb dla siebie i swych rodzin.

P. W. ujrzawszy grajków ulicznych obrzucił ich wyzwiskami, nazwał darmozjadami, którym się nie chce pracować a wreszcie wezwał policjanta, aby ten Bogu ducha winnych ludzi zabrał do komisarjatu.

Ponieważ nie zachodziła potrzeba ingerencji a posterunkowy zorjentował się szybko w sytuacji, przeto poskromił zaraz „wzburzenie" właściciela sklepu.

P. W. zalecić by należało większy umiar, gdyż posiadanie nawet 3 sklepów nie upoważnia go do nazywania darmozjadami ludzi uczciwie pracujących na kawałek chleba.

Gdy się samemu z łaski społeczeństwa ma co jeść, trzeba się zachowywać przyzwoicie i nie obrażać niczyjej godności.

O tej prawdzie niechaj p. W. pamięta na przyszłość.

Bójka w rzeźni

W BĘDZINIE

W rzeźni miejskiej w Będzinie doszło do awantury między żydowskim rzeźnikiem Tobiaszem Siwkiem, a kontrolerem pobierającym opłaty od uboju rytualnego na rzecz wyznaniowej gminy żydowskiej Ickiem Wekselmanem.

Kontroler żądał od Siwka uiszczenia opłaty w wysokości ośmiu złotych, ów zaś dawał tylko trzy złote. Na tym tle doszło do awantury podczas której Siwek poturbował Wekselmana.

Policja spisała protokuł.

Aresztowanie złodziei

W SOSNOWCU

Policja sosnowiecka ujęła onegdaj poszukiwanego od dłuższego czasu przez władze sądowe za dokonanie szeregu kradzieży Joska Lenczanera, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Czarnej 12. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego.

Zawodowy złodziej Marian Cichoń zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Pańskiej 32 wpadł niespodziewanie do sklepu Janiny Janczurowej przy ulicy Jasnej 24, gdzie skradł z kontuaru 1[illegible] złotych, po czym zbiegł. Policja ujęła wkrótce złodzieja i przekazała go do dyspozycji władz sądowych.

× **ZASŁABNIĘCIE NA ULICY.** Wczoraj zasłabł nagle na ulicy w Sosnowcu mieszkaniec Dańdówki Stanisław Karcz. Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej przewiozło Karcza do szpitala miejskiego na Pekinie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Sensacyjny proces

O ZABÓJSTWO

Sąd okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Zawierciu, rozpatrywał wczoraj, w sali Rady miejskiej w Zawierciu, głośną swego czasu sprawę zabójstwa dorożkarza Wdowika przez Antoniego Zająca, klucznika miejskiego aresztu. Tragiczne zajście miało miejsce w piwiarni p. Mańkiego przy ul. Górnośląskiej w Zawierciu.

W czasie sprzeczki Zając wydobył rewolwer i zranił śmiertelnie Wdowika.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przesłuchiwał świadków.

X KARY STAROŚCIŃSKIE. Starostwo zawierciańskie, w drodze postępowania administracyjnego ukarało kierownika zakładów przemysłowych „Szamot" w Łazach, Jakuba Ingstera grzywną zł 200, z zamianą na dwa tygodnie aresztu, za uchylanie się od wykonania przepisów o przyjęciu do pracy inwalidów; za nielegalne posiadanie broni Jan Matowski z Niegowy, skazany został na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu; za kradzież drzewa z lasów państwowych ukarany został Stanisław Sroka z Krzemiendy 4 tygodniowym bezwzględnym aresztem, a Józef Surma 14 dniowym bezwzględnym aresztem; Mastykiewicz Stanisław i Zimny Michał ze wsi Wimowno za kłusownictwo, zostali ukarani grzywną po zł 50, z zamianą na 10 dni aresztu i 10 dni bezwzględnego aresztu; za nielegalne posiadanie broni Wojciech Mucha z Góry Włodowskiej ukarani zostali grzywną po zł 50, z zamianą na 20 dni aresztu; za kłusownictwo, Jan Naczyński ze Starej Huty ukarany został grzywną zł 50, z zamianą na 10 dni aresztu i 20 dni bezwzględnego aresztu.

KRONIKA OLKUSZA

Uroczyste posiedzenie

RADY M. OLKUSZA

Z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, Rada miejska w Olkuszu odbyła uroczyste posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, którego przemówienia, radni wysłuchali stojąc.

Następnie radni uchwalili wysłanie depesz hołdowniczych do p. Prezydenta, Marszałka Śmigłego - Rydza i ministra Becka, po czym wznieśli okrzyki na cześć P. Prezydenta, Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych i Rządu.

Do zgromadzenia wyborczego okr. 26, rada wybrała: burmistrza Majewskiego i radnego Fr. Zbiega.

Na zakończenie zebrania Rada uczciła pamięć zmarłego przed kilkoma miesiącami wiceburmistrza, ś.p. Wacława Wilczyńskiego.

X BEZPŁATNA PARCELA POD KOŚCIÓŁ. Rada miejska w Olkuszu na ostatnim posiedzeniu uchwaliła bezpłatne oddanie jednej parceli o przestrzeni pół ha w osiedlu Bukowno pod Olkuszem na budowę kościoła paraf., oraz jeden ha na cmentarz grzebalny.

Tajemnica wynalazku nr 654,113

Automatyczna torpeda powietrzna

Znana niemiecka firma „Allgemeine Elektrizitets - Gesellschaft otrzymała niedawno od niemieckiego urzędu patentowego patent za Nr. 654113. Zadaniem wynalazku jest sporządzenie przyrządu wyznaczającego kierunek, którym lecieć ma dany przedmiot. Przyrząd ten pozwala również ustalić odległość oddzielającą dany obiekt od obserwatora, nawet w ciemności.

Przeznaczenie nowych wynalazków, szczególnie, jeżeli są one związane z obroną państwa, podaje się zwykle w ogólnikowej i mglistej formie. Tym razem jednak firma zupełnie ukryła właściwe przeznaczenie nowego wynalazku, gdyż patent Nr. 654113 dotyczy

nowej strasznej broni, którą niemieccy technicy wyprodukowali, wykorzystywując szereg dobrze znanych procesów fizycznych.

Aby w pełni uświadomić sobie znaczenie tego wynalazku, trzeba rozpocząć wyjaśnienia „od końca".

PIECE HUTNICZE.

Piece, służące do topienia surowców w wielkich metalurgicznych fabrykach, stanowią dla nieprzyjacielskich lotników cel szczególnie pociągający. Zrujnować piec hutniczy, t. zn. wstrzymać pracę całej fabryki, zmniejszyć produkcję armat, by w ten sposób sparaliżować przeciwnika.

Piec, jest to rura wypełniona płynnym metalem, wagi około tysiąca ton. Gdyby w taką rurę trafiła lotnicza bomba wagi 500 kg, wybuchłaby ze straszliwą siłą, rozrzucając dokoła jak wulkan, ognistą lawę.

Ale trafić w taki piec jest bardzo trudno, mimo że posiada on komin wysoki na 28 do 30 m, o średnicy około 10 m.

Aby nie wpaść w strefę ognia dział przeciwlotniczych, lotnik musi przebywać na dość dużej wysokości. A w tym wypadku nie sposób trafić w otwór pieca, a nawet trudno go spostrzec. Doświadczenia z wojny 1914 r. były najlepszym tego dowodem.

POZACZERWONE PROMIENIE.

Niemieccy technicy wojskowi wychodzili z następującego założenia: rozpalony metal, wypełniający piec, promieniuje kolosalną ilością promieni pozaczerwonych, niewidzialnym dla oka. Po wulkanach huty właśnie są największymi najsilniejszymi źródłami pozaczerwonych promieni. Promienie te, podobne jak promienie widzialne, działają na tak zwane fotoelektryczne komórki, gdzie energia świetlna zamienia się na elektryczną. Korzystając z tego, Allgemeine Elektrizitets-Gesellschaft zbudowała powietrzną torpedę, która pod wpływem przyciągającej siły źródła pozaczerwonych promieni, sama skierowuje się w stronę pieca hutniczego i uderza w niego.

BROŃ, KTÓRA SAMA SOBIE ZNAJDUJE CEL.

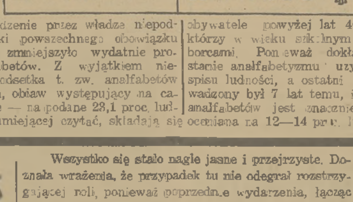
Nowa powietrzna torpeda, którą będą rzucali lotnicy, posiada specjalny przyrząd, pozwalający jej utrzymać się w powietrzu. Posiada też nie wielki silnik, który wprowadza ją w ruch. Pozostawiona sama sobie, torpeda taka, po wędrówce w powietrzu, upadłaby gdzieś na ziemię. Jednak w okolicy pieców hutniczych, działa ona zupełnie inaczej: pozaczerwone promienie wpływają na przyrząd, który reguluje kierunek torpedy i

kieruje ją wprost w stronę pieca. Lot torpedy trwa tak długo, dopóki nie zetknie się ona z piecem i nie rozwali go.

Lotnikowi wystarczy zbliżyć się na 10 kilometrów do komina fabrycznego i rzucić torpedę. Potem już może powrócić do swej bazy. Bomba sama znajdzie cel.

Jak widzimy, będzie to straszna broń, o ile naturalnie mamy wierzyć zagranicznym pismom, że taka torpeda istnieje.

Coraz mniej analfabetów w Polsce



Wprowadzenie przez władze niepodległej Polski powszechnego obowiązku nauczania, zmniejszyło wydatnie procent analfabetów. Z wyjątkiem nieznacznego odsetka t. zw. analfabetów powrotnych, objaw występujący na całym świecie — na podane 23,1 proc. ludności nie umiejącej czytać, składają się obywatele powyżej lat 40, a więc ci, którzy w wieku szkolnym żyli pod zaborcami. Ponieważ dokładne dane o stanie analfabetyzmu uzyskuje się ze spisu ludności, a ostatni spis przeprowadzony był 7 lat temu, istotna liczba analfabetów jest znacznie mniejsza i oceniana na 12—14 proc. ludności.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

26)

Dziewczynie się zdawało, że musi się za wszelką cenę doń udać o pomoc, bo tylko ten spokojny, niezwykle opanowany człowiek może zapobiec nieuniknionej katastrofie.

Pochyliła się i położyła mu dłoń na ramieniu. Wiatr świszczał w uszach, silny prąd powietrza tamował oddech, więc nie mogła wytłumaczyć, o co chodzi, lecz wyraz jej twarzy był wymowniejszy od wszystkich słów.

I wówczas stał się drugi cud. Ponury pan Walery odwrócił się z najprawdziwszym pod słońcem uśmiechem, przechylił się przez oparcie i składając dłonie w trąbkę, zawołał uspokajająco:

— Niech się pani nie boi!... Nic złego się nie stanie!... Zawsze tak jest, gdy pan baron prowadzi samochód!...

Nora uspokoiła się w jednej chwili, jak gdyby zrozumiała, że w zachowaniu się Wehlena-Bojemskiego nie ma nic zagadkowego, a związanego bezpośrednio z tą właśnie wycieczką.

Wszystko się stało nagle jasne i przejrzyste. Doznała wrażenia, że przypadek tu nie odegrał rozstrzygającej roli, ponieważ poprzednie wydarzenia, łącząc się w niewzruszoną logiczną całość, przygotowały właśnie to spotkanie.

Nie chciała, by doszło do poważnej wyczerpującej rozmowy z Wehlen-Bojemskim. Czuła dziwnie ostrą podnietę, zamieniając z nim nic nie znaczące zdania, gdy pozostawało tyle niedomówień. Unikała tylko spojrzenia mu w oczy w obawie, że on wyczyta z jej wzroku te myśli.

Jednak sposobność do tej rozmowy nadarzyła się prędzej, niż oczekiwała i pragnęła.

W powrotnej drodze, gdy już wjechali w obręb Zakopanego, młody Otrzyck poprosił o podwiezienie go do Trzaski, gdzie miał się zobaczyć ze znajomymi, którzy go zaprosili na rodzaj pożegnalnego wieczoru.

— Odprowadzę panią do domu! — powiedział Wehlen-Bojemski. — Chce się pani przejść?

Milcząco skinęła głową.

Spotkali kilku panów z kółka Nory oraz Łaszkiewicza, który ich minął, ograniczając się do demonstracyjnie oziębłego ukłonu.

Dziewczyna kroczyła z pochyloną głową, z rzadka obrzucając swego towarzysza przelotnym spojrzeniem.

— Pan ma dziwny i skomplikowany sposób objawiania swojej życzliwości! — rzuciła po długim milczeniu.

— Chodzi o treść, panno Noro... i o to, by nie była źle zrozumiana.

— W takim razie pańskie zachowanie się jest dla mnie zagadką! — podjęła dziewczyna. — Dlaczego pan się ukrywa, unika mnie najwyraźniej, jednocześnie nie chce dopuścić do zupełnego zerwania łączności i utrzymuje ją na odległość?

— Obawiam się, panno Noro, że przyniosę pani nieszczęście. Może to pani nazwać głupim zabobonem... przyznaję się, jestem przesądny, chociaż z drugiej strony trzeźwy rozsądek podziela te obawy. Pani życie biegnie prostym spokojnym torem, w nim wszystko jest jasno, z góry przewidziane i ułożone. Po co miałbym burzyć ten porządek rzeczy?... Pani z pewnością dużo o mnie słyszała i nie dopiero dziś po raz pierwszy...

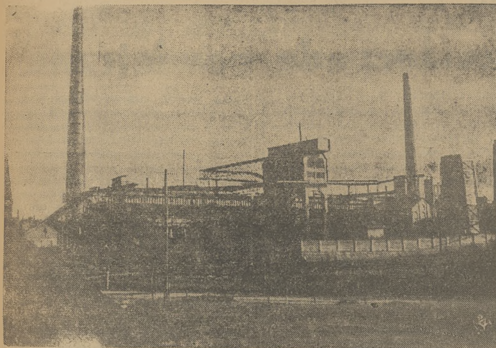
— Przepraszam! — przerwała z żywością. — wynikałoby z tego, że do obowiązków szofera należy powtarzanie wszelkich rozmów, jeśli pan jest ich przedmiotem.

— Pan w to wierzy?

Wytrzymała w ciągu paru chwil jego wzrok.

— Nie! — odpowiedziała następnie. — Ale to nie zmienia istoty rzeczy, bo nie rozumiem pańskiego postępowania... w odniesieniu do mnie, oczywiście.

(C. d. n.)



Rzut oka na Zakłady Pr... w Karwinie.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 8 PAŹDZIERNIKA 1938.

5,30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6,35 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Gimnastyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: śpiewajmy piosenki. 11,25 Marsze i tańce stylizowane — płyty. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,00 Muzyka obiadowa. 14,50 Wiadomości bieżące i giełda. 15,00 Wesołe piosenki i powiastki — audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,16 Kronika literacka. 16,30 Audycja K. K. O. 16,34 Miniatury kwartetowe. 17,00 Nabożeństwo z Krakowa. 18,00 „Jesień za pasem." 18,15 Pogadanka aktualna. 18,25 Wiadomości sportowe. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy. W przerwie: „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie. 20,40 Wiadomości sportowe. 21,00 „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa. W przerwie: „Na balu" — obrazek z powieści. 22,55 Ostatnie wiadomości.

SPORT

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE NA STADJONIE „UNJI" W SOSNOWCU

Dzisiaj na stadjonie „Unji" w Sosnowcu odbędzie się interesujący mecz piłkarski między zespołami: Elektrowni Okręgowej i Ubezpieczalni Społ. koła LOPP.

Mecz piłkarski poprzedzą zawody kolarskie dla niestowarzyszonych pracowników firmy H. Dietel, huty Katarzyna, PPW, Ubezpieczalni Społecznej i Elektrowni Okręgowej.

O godz. 15.15 rozpocznie się I bieg kolarski w grupach po 4 zawodników na 3500 m. (6 okrążeń toru); II — bieg dla zwycięzców (I miejsce) w grupach na 1500 m (5½ okrążeń). Dla zwycięzców (I i II m.) dwie nagrody, ufundowane przez koło LOPP Elektrowni.

Dochód z imprezy przeznaczony na cele LOPP.

Początek imprezy punktualnie o godz. 15.15

JUTRZEJSZE MECZE LIGOWE

Jutro w niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi państwowej:

Warszawianka — Cracovia
Wisła — Polonia
Pogoń — AKS
Śmigły — Warta
Ruch — ŁKS.

O wejście do Ligi grają:

Union Touring — Garbarnia i Śląsk PKS Łuck.

DODATKOWE LOSOWANIE DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW BOKSERSKICH KLASY „A"

Zarząd Śl. OZB uznał wniesiony przez ŻTGS Makabi Sosnowiec protest w sprawie niedopuszczenia ŻTGS Makabi do rozgrywek o mistrzostwo drużynowe klasy A i polecił przeprowadzić dodatkowe losowanie z uwzględnieniem ŻTGS Makabi Sosnowiec. W związku z tym zostały ustalone dodatkowe terminy spotkań jak następuje:

9.10-1938 r. ŻTGS Makabi Sosnowiec — BKS przy ZS Nowy Bytom, 23.10 br ŻTGS Makabi Sosnowiec — KS Ruch W. Hajduki, 30.10 br KPW Tarn. Góry — ŻTGS Makabi Sosnowiec, 5.11 br. IKB Świętochłowice — ŻTGS Makabi Sosnowiec, 13.11 br ŻTGS Makabi Sosnowiec — IKB Świętochłowice, 15.11 KS Ruch Wielkie Hajduki — ŻTGS Makabi Sosnowiec, 20.11 br. Slavia Ruda — ŻTGS Makabi Sosnowiec.

Zrabowali kasę parafialną WAGI 250 KG.

Niezwykle zuchwałej kradzieży z włamaniem dokonano w Modrzu pod Poznaniem. Niewykryci na razie sprawcy dostali się w nocy do probostwa, skąd zabrali kasę odniotrwałą wagi ponad 250 kg. należącą do miejscowej parafii.

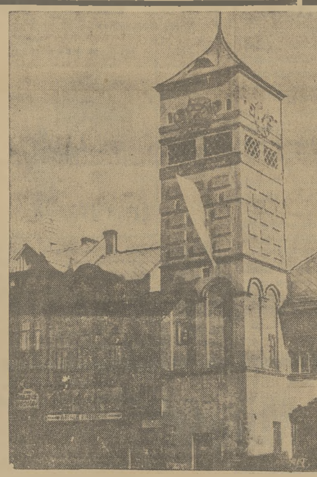
Złoczyńcy wynieśli szafę oknem, włożyli ją na taczki i odjechali na cmentarz, odległy o pół km., gdzie rozbili ją. Łupem złoczyńców padło: 4 kielichy, ponadto wyciągnęli z szafy papiery wartościowe i akta oraz około 1600 zł. w gotówce.

Papiery i akta rozrzucili po cmentarzu. Złodziei musiał ktoś spłoszyć, bo nie zdążyli rozbić drugiej skrytki, gdzie znajdowała się reszta cennych naczyń liturgicznych.

O kradzieży zawiadomiono policję, która aresztowała 4-ch podejrzanych osobników.

Zuchwałe włamanie wywołało duże poruszenie wśród mieszkańców całej okolicy.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!



Ratusz we Frysztacie w XVI-go wieku, z godłami Piastów.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, kasjer garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.